

# SOLIDARNOŚĆ

## TYGODNIK MAZOWSZE

"Solidarność" nie da się podzielić ani zniszczyć - Lech Wałęsa - I KZD

WŁADYSŁAW FRASYNIUK

### LIST OTWARTY DO CZŁONKÓW "SOLIDARNOŚCI"

#### O programie działania

#### WŁADZA

Władza w naszym systemie nie pochodzi z wyboru, a więc jest władzą nieprawomocną. Nieprawomocny jest Sejm pochodzący z partyjnej nominacji, nieprawomocna jest władza wykonawcza czyli rząd. I tym baronem, nieprawomocna jest władza Jaruzelskiego, zatwierdzona po fakcie przez marionetkowy legalny, bo oparty na autentycznych wyborach Związek.

Reżim niemal całkowicie utracił oparcie w społeczeństwie. Agonię reżimu widać wyraźnie w bezradnych wysiłkach organizowania sobie poparcia poprzez fasadowe pronę i okony.

Nie znaczy to jednak, że wystarczy jednorazowy bohaterki zryw narodu, by sytuacja zmieniła się radykalnie na naszą korzyść. Jeśli bowiem dążymy do trwałych przekształceń polityczno-społecznych, jeśli chcemy budować prawdziwie samorządne, niepodległe społeczeństwo, to czekają nas jeszcze lata uporczywej walki.

#### "SOLIDARNOŚĆ"

W pierwszej fazie swojego istnienia "Solidarność" - niezależny związek zawodowy działający jawnie w systemie totalitarnym - wyzwoliła inicjatywę społeczną, nauczyła samoorganizacji i wytworzyła trwałe więzi międzyspółdzielnicze i grupowe. W drugiej, pogrudniowej fazie kieruje oporem i buduje tajne, podziemne struktury organizacyjne. Obecnie stoją przed nami dwie możliwości: albo znajdziemy w sobie dość siły, by oprzeć się systemowi i stopniowo wywalczyć pełną samorządność społeczną, albo będziemy mieli kolejną organizację fasadową.

Nadzieja na uzyskanie możliwości jawnej i prawdziwie niezależnej działalności związkowej w ramach tego samego niezmiennego systemu politycznego jest niebezpiecznym samooszustwem. Odbiera motywację do długofalowej walki, prowadzi do zdrady podstawowych wartości takich jak: wolność, sprawiedliwość społeczna, niezależność jednostkowa, grupowa i państwowa.

Nie po to przeciwnik wprowadził stan wojenny, by teraz z własnej woli cofnąć się na dawne pozycje. Walka o normalną działalność Związku musi być równoznaczna z wymuszoną przez nas stopniową likwidacją partyjnej dyktatury.

#### CEL WALKI

Wprowadzając stan wojenny władze udowodniły, że niemożliwe jest istnienie samorządnych związków zawodowych w niesamorządnym społeczeństwie. Zatem budowa samorządnego społeczeństwa wysuwa się dziś na plan pierwszy jako naczelny cel walki. Jest to jedyna szansa na uratowanie i odrodzenie narodu zniszczonego przez system totalitarny.

Trzeba przede wszystkim obnażyć zasadnicze fałszy, na których opiera się dotychczasowa dyktatura. Pierwszy fałsz to teza, że partia reprezentuje klasę robotniczą. Drugi fałsz to parodia wyborów i Sejm, który ani nie jest wybrany, ani nie jest władzą najwyższą. Uczciwe wybory do Sejmu i wszelkich innych organów przedstawicielskich to podstawa prawdziwej samorządności.

Walka o wolne wybory, o rzetelną reprezentację społeczeństwa musi być głównym środkiem do osiągnięcia naszego celu nadrzędnego. Rezygnując z tego celu uczestniczymy w zakłamaniu, które jest istotą komunistycznego systemu. A to doprowadzić musi nasz ruch do zwyrodnienia lub do zupełnego załamania.

#### TAKTYKA WALKI

Pełna samorządność jest naszym celem nadrzędnym. Konieczna jest jednak także walka o doraźne cele cząstkowe, w trakcie której możemy pertraktować z władzą. Istnieje przekonanie, że jeśli się przeciwnikowi odmówi racji zasadniczych, to nie można z nim rozmawiać. Tak wcale być nie musi. Wiadomo przecież, że często przeciwnicy rozmawiają ze sobą, a my w końcu też mamy wojnę. Mimo że odmawiamy władzy prawomocności, to możemy z nią rozmawiać jak dwie realne siły.

Trzeba tworzyć taką sytuację, by przeciwnik sam był zainteresowany rozmowami. Przedkładanie listy ustępstw na pewno do rozmów nie doprowadzi. Wzmacnia tylko stanowisko przeciwnika i osłabia nasz ruch.

Cząstkowe ustępstwa władzy można uzyskać wyjątkowo poprzez różnorakie formy nacisku, których podstawą musi być zorganizowane w strukturach środowiskowych, grupowych i zakładowych społeczeństwo podziemne. Tylko systematyczne działania nękające przeciwnika, uzupełniane w razie konieczności o silne akcje ogólnokrajowe (strajki, demonstracje uliczne) mogą stworzyć korzystny dla nas układ sił.

- Do stałych, codziennych form nacisku na władzę należy m.in.:
  - przeciwstawianie się łamaniu praworządności i obrona represjonowanych,
  - bojkot godzących w interesy społeczne zarządzeń reżimu,
  - piętnowanie kolaboracji,
  - prowadzenie akcji informacyjnej i propagandowej, w tym także w środowiskach-bastionach reżimu (MO, wojsko, aparat partyjny, sądownictwo),
  - demaskowanie wobec własnego społeczeństwa i zagranicy aktów bezprawia,
  - egzekwowanie formalnie należnych praw obywatelskich.

Są to działania nie w pełni przez wszystkich członków Związku doceniane, a przecież skuteczne. Wypracowane przez poszczególne środowiska i grupy zawodowe zróżnicowanych form nacisku stanowią niezbędny element budowania własnej samorządności. Opublikowanie takiego programu działania, który uwzględniałby specyfikę danego środowiska, jest obywatelskim i moralnym obowiązkiem każdej grupy społecznej. Zadanie to zostało już częściowo wykonane przez niektóre środowiska (kodeksy honorowego postępowania w stanie wojennym artystów plastyków, aktorów, służby zdrowia). Ze swej strony TKK "Solidarność" chce przedstawić już swój program tworzenia społeczeństwa podziemnego, wystąpi w najbliższym czasie z konkretnymi, uszczegółowionymi propozycjami prowadzenia dalszego oporu.

Wrocław, 25 września 1982 r.

WŁADKU! Na pewno ten numer "TM" do Ciebie dotrze. Chcemy, żebyś wiedział, że chociaż Twoje aresztowanie jest dla nas strasznym ciosem, nie załamujemy się. Zrobimy wszystko, żebyś wyszedł jak najszybciej.

Redakcja Tygodnika Mazowsze i inni Twoi przyjaciele

rej formie fizycznej i psychicznej, doskonałe orientuje się w sytuacji w kraju i za granicą, zachowuje optymizm, żywość umysłu i aktywność. Informują o tym lekarze, którzy wykonali szczegółowe badania analityczne oraz kontaktujący się z nim duchowni. Nieprawdziwe są więc pogłoski, jakoby przewodniczący "S" był chory. 30 września. Warszawa: marmurowa tablica pamięci tych, którzy polegli za "Solidarność" została odsłonięta 30.09. o godz. 17 na murach Podwala (Stardówka). Z ukrytego głośnika rozległ się sygnał radia "S" i hymn "S" śpiewany przez więźniów Białołęki. Ludzie składali kwiaty, śpiewali. O 21.20 ubecy potłukli i usunęli tablicę.

Elbląg: na apel Tymczasowego Przewodniczącego "S" pod Pomnikiem Ofiar Grudnia 70 zgromadził się po i zmianie tłum ludzi, aby "uczcić pamięć" tych, którzy polegli z rąk władzy ludowej. Wokół gęsto krążyły patroli ZOMO. Po mszy św. odprawionej o 18-ej w kościele św. Mikołaja, milczący pochód przemarszerował pod pomnik. Ludzie zapieńczyli cały plac. Po 10 minutach spokojnie rozeszli się. Wśród setek świec otaczających ogromny krzyż z kwiatów zostało tylko SB i ZOMO. Zatrzymano kilkanaście osób.

Wrocław: w południu załogi większych zakładów na minutę przerwały pracę. Na cmentarzu Grabiszyńskim przy grobie Kazimierza Michalczyka, zamordowanego 31.08., zgromadziło się o 15-ej ponad tysiąc osób, głównie robotników z pobliskich fabryk. Wiele osób do zakładowej pracy i kwiaty spieprzyły się w 3-metrowy stos. Patroli MO, choć liczne, zachowywały się spokojnie. Do przyścia na cmentarz wzywał dołnośląski RKS.

Dolny Śląsk. Lubin dotychczas nie wiadomo, ile jest śmiertelnych ofiar. Władze miejskie wyraziły zgodę tylko na trzy pogrzeby, pozostałych zabitych 31.08 pochowano poza miastem, tam skąd pochodzili. W miejscach, gdzie padły ofiary, mieszkańcy Lubina stale składają kwiaty, postawili też drewniane krzyże z napisem "Zamordowanym przez ZOMO".

Wrocław: na pogrzeb Kazimierza Michalczyka 7.09 przyszło kilka tysięcy ludzi. W tym dniu w "Elwro", gdzie pracował, nie wydawano przepustek, a radiowęzeł zakładowy nadawał wesołą muzykę. SB zmusiła kierownika do usunięcia kwiatów ze stanowiska pracy K.Michalczyka. (S.Elwro nr 4, 2 dnia na dzień nr 94)

We wrocławskim "trójkacie bermudzki" między ul. Traugutta, Pułaskiego i Komuny Paryskiej "znikają" milicjanci - było kilka przypadków pobicia, rozbicia lub rozbrojenia funkcjonariuszy. 14.09 wieczorem zaatakowano konwoj milicyjny.

Podczas meczu Śląsk-Dynamo Moskwa 15.09 wrocławski Stadion Olimpijski otoczony był szczelnym kordonem ZOMO. Trybuna honorową obstawili komandosi, co drugi sektor trybun wypełniali żołnierze w hełmach i z bronią. W trakcie meczu z trybun padały antyradzieckie okrzyki, na ogół jednak ludzie zachowywali się spokojnie. Spokojnie też opuścili stadion, gdy w okolicy Placu Grunwaldzkiego zostali zaatakowani gazem i wodą przez ZOMO. Wtedy sformowali pochód i zaczęli skandować hasła "S". Przechodząc koło pobliskich akademików krzyčeli: "Studenti, chodźcie z nami", "Studenti solidarni z robotnikami". Ludzie wycotali się w stronę ul. Traugutta i zaczęli się bronić. Zaatakowali m.i budę milicyjną, której kierowca stracił panowanie nad pojazdem i wpadł na stół. Podobno rozbięto zomowców. Walki trwały do późno w nocy.

R a d i o " S ". Poznańskie radio "S" 11.09 po raz drugi nadało swoją audycję na łaski telewizji - tym razem program poświęcony KOR-owi przebiegał przez DTV. Słyszalny był tylko w części miasta.

Wie Wrocławiu 29.08 i 28.09 audycje radia "S" emitowane były na pięciu częstotliwościach w paśmie 66-70 MHz. Słyszalność w wielu punktach miasta była bardzo dobra.

Pierwszą audycję radia "S" w Białymostku 9.09 słyszał było bardzo dobrze nawet poza miastem, w Kątach i Andrychowie. Druga 16.09 trwała tylko 4 minuty i była zagłuszana. ("S" Podbeskidzia nr XIX)

#### OPÓR

Jednym z dążeń +++ W manifestacjach 31.08 uczestniczyli także mieszkańcy Zielonej Góry i Żar (MO nie interweniowało), Tarnowskich Gór i Debicy (ZOMO zaatakowało rozchodzące się grupy). Lęborka (pochód rozwiązał się na widok zomowskiej demonstracji siły) i Słupska (po ataku ludzie bronili się). +++ W drugą rocznicę strajku w Bydgoszczy 28.08 na 15 minut przerwała pracę załoga Zakładów Rowerowych "Romet" (w Sierpniu siedziba MKS). +++ W 11 rocznicę podpisania porozumienia w Jastrzębiu 3.09 kilka tysięcy górników ze zebrało się pod tablicą pamiątkową w wejściu do kopalni "Manifest Lipcowy". Do miasta ciągnął się tłum ludzi na stronie 2